

Sygn. akt II Ca 1522/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 stycznia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Kielcach II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: **SSO Beata Piwko**

Sędziowie: **SO Cezary Klepacz (spr.)**

SO Marek Boniecki

Protokolant: protokolant sądowy Agnieszka Baran

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 29 stycznia 2014 r. w Kielcach

sprawy z powództwa B. S.

przeciwko Z. W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej od wyroku Sądu Rejonowego w Sandomierzu

z dnia 31 lipca 2013 r., sygn. I C 435/12

oddala apelację i zasądza od Z. W. na rzecz B. S. kwotę 728 (siedemset dwadzieścia osiem) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt II Ca 1522/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 31 lipca 2013 roku, sygn. akt I C 435/12, Sąd Rejonowy w Sandomierzu zasądził od Z. W. na rzecz B. S. kwotę 6.195 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 23 czerwca 2011 roku do dnia zapłaty (pkt I) oraz kwotę 1.527 zł tytułem kosztów procesu (pkt II).

Sąd ten ustalił, że dnia 23 czerwca 2011 roku strony zawarły umowę sprzedaży samochodu marki C. (...), nr rej. (...), za kwotę 18.000 zł. Sprzedająca przy zawarciu umowy oświadczyła, że pojazd nie ma wad technicznych, które są jej znane, a kupująca potwierdziła znajomość stanu technicznego pojazdu. Odbioru auta dokonywał syn powódki P. R., który w drodze powrotnej do miejsca zamieszkania matki stwierdził usterkę w nabytym pojeździe – z powodu przekłamań we wskazaniach sygnalizatora stanu poziomu paliwa kierowca zużył je w całości, co skutkowało unieruchomieniem samochodu. O zdarzeniu tym P. R. od razu poinformował osobę, której telefon do ewentualnych dalszych kontaktów otrzymał przy odbieraniu auta. W kolejnych dniach wystąpiły dalsze usterki, m. in. problem z zapłonem, w efekcie czego powódka przekazała samochód Autoryzowanej Stacji Obsługi C.w W.. Po przeprowadzonych badaniach diagnostycznych ustalono, że uszkodzone są elementy sieci multipleksowej (BSM, sterownik wtrysku, BSI), a sterownik wtrysku pochodził z innego pojazdu. Nadto stwierdzono wystąpienie uszkodzeń związanych z brakiem ciągłości w poszczególnych liniach komunikacyjnych ABS i w zamku centralnym. Przy demontażu elementów konsoli centralnej i tapicerki drzwi stwierdzono także obecność osadu po zaleganiu w

tych miejscach wody. Naprawa polegająca na usunięciu tych usterek została dokonana przez autoryzowaną stację, a jej koszt wyniósł 6.194,64 zł. Ujawnione wady związane były głównie z funkcjonowaniem elektroniki i miały charakter globalny. Awaria elementów elektronicznych oraz ujawnione ślady osadu w konsoli centralnej i na tapicerce drzwi wskazywały, że przyczyny ich zaistnienia mogły być związane z dostaniem się wody do miejsc, w których w normalnych warunkach nie powinna ona się znajdować. Uszkodzenia te stanowiły wadę zmniejszającą wartość samochodu; miały one wpływ nie tylko na jego użytkowanie, ale także na bezpieczeństwo użytkownika. W sytuacji braku sygnalizacji kontrolek wskazujących na awarie elementów pojazdu, wykrycie tych usterek nie było możliwe bez specjalistycznego oprzyrządowania. Wartość samochodu nieuszkodzonego odpowiada kwocie wskazanej w umowie, zaś wartość pojazdu uszkodzonego, to różnica pomiędzy ceną nabycia auta a kosztami jego naprawy w kwocie 6.195 zł. Dnia 2 lipca 2011 roku powódka nadała listem poleconym, zaadresowanym zgodnie z danymi wskazanymi przez pozwaną w umowie z dnia 23 czerwca 2011 roku, pismo zawierające zawiadomienie o wadach fizycznych zakupionego pojazdu. Przesyłka nie została doręczona pozwanej bezpośrednio – została zwrócona z adnotacją: „zwrot, adresat wyprowadził się”.

Po dokonaniu tych ustaleń Sąd pierwszej instancji powołał się na treść art. 556 § 1 oraz art. 563 § 1 i 3 k.c. Uznał za niebudzące wątpliwości, że w samochodzie po dniu 23 czerwca 2011 roku ujawniły się usterki o charakterze globalnym, związane z funkcjonowaniem jego elementów elektronicznych. Przytoczył zeznania świadków P. R. i Z. K., uznając je za spójne i wiarygodne. Powódka prawidłowo wykazała, że sprzedana jej rzecz miała wadę fizyczną, a zawiadomiła o tym pozwaną zgodnie z art. 563 § 1 k.c. w ciągu miesiąca od wykrycia usterki. Pomimo tego, iż Z. W. faktycznie nie odebrała pisma reklamacyjnego nadanego listem poleconym, należało przyjąć, iż zawiadomienie to wywołało skutki prawne uprawniające powódkę do skorzystania z roszczenia wynikającego z rękojmi za wadę fizyczną rzeczy. Do zachowania terminu zawiadomienia o wadach rzeczy sprzedanej wystarczy bowiem wysłanie przed upływem tego terminu listu poleconego (art. 563 § 3 k.c.). Powódka, wszczynając procedurę reklamacyjną, dochowała zatem należytej staranności, a pozwana miała realną możliwość zapoznania się z zawiadomieniem o wykryciu wady w rozumieniu art. 563 § 1 k.c. Sama przyznała, że zmieniając miejsce zamieszkania pod koniec czerwca 2011 roku z przyczyn zdrowotnych nie mogła dopełnić formalności związanych z przemeldowaniem. Oznacza to, że powódka nie miała możliwości, aby po zwrocie przesyłki z adnotacją: „adresat wyprowadził się” podjąć kolejną próbę przesłania pisma reklamacyjnego. W dalszej kolejności Sąd wskazał, że biegły w sporządzonej w sprawie opinii stwierdził, iż ujawnione wady pojazdu związane były głównie z funkcjonowaniem jego elektroniki. Awaria miała charakter globalny i przypadkowy, nie była związana z uszkodzeniem konkretnego elementu. Awaria elementów elektronicznych sterujących pracą silnika i innymi zespołami oraz ujawnione ślady osadu w konsoli centralnej i na tapicerce drzwi wskazywały, że przyczyny jej zaistnienia mogły być związane z dostaniem się wody do miejsc, w których przy zwykłym użytkowaniu nie powinna ona się znajdować. Nadto biegły wskazał, że uszkodzenia te stanowiły wadę zmniejszającą wartość rzeczy i miały wpływ nie tylko na użytkowanie samochodu, ale także bezpieczeństwo jego użytkownika. W sytuacji braku sygnalizacji kontrolek wskazujących awarie elementów pojazdu, wykrycie tych usterek nie było możliwe bez specjalistycznego sprzętu. Wartość pojazdu nieuszkodzonego biegły ocenił na sumę wskazaną w umowie sprzedaży, zaś wartość pojazdu uszkodzonego określił jako różnicę pomiędzy ceną nabycia auta a kosztami naprawy w kwocie 6.195 zł. Biegły potwierdził, że wymiana wszystkich elementów wskazanych na fakturze VAT nr (...)r. była uzasadniona jako naprawa pojazdu w celu usunięcia usterek powstałych w wyniku zalania samochodu – np. centralny zamek mógł działać prawidłowo przy użyciu pilota, a nieprawidłowo przy próbie otwierania bezpośrednio za pomocą klucza, wtryskiwacze mogły być zaś uszkodzone w następstwie usterek sterownika, który po zalaniu przez wodę mógł podawać fałszywe parametry do układu wtryskowego. W świetle wniosków płynących z opinii oraz na podstawie zeznań świadków Sąd uznał, że wady w pojeździe wynikały z przyczyny tkwiącej w sprzedanej rzeczy już przed dniem 23 czerwca 2011 roku. Sąd wyjaśnił, że wnioski dowodowe zamieszczone przez pozwaną w piśmie procesowym z dnia 14 czerwca 2013 roku pominął, gdyż zostały one zgłoszone po upływie terminu zakreślonego postanowieniem z dnia 26 października 2012 roku, a nie wykazano, iż pojawiły się jakiegokolwiek nowe okoliczności, które uzasadniały zgłoszenie tych dowodów na tym etapie postępowania. Dowód z zeznań Z. W. Sąd pominął na jej wniosek. Powództwo zostało zatem uwzględnione w całości. Rozstrzygnięcie o kosztach procesu zapadło na podstawie art. 98 k.p.c.

Apelację od tego wyroku wywiodła pozwana, zaskarżając orzeczenie w całości i zarzucając naruszenie art. 563 § 1 i 3 w zw. z art. 61 k.c. poprzez błędne przyjęcie, że powódka skutecznie zawiadomiła pozwaną o wadzie pojazdu, a także na mylnej ocenie, że pismo powódki z dnia 30 czerwca 2011 r. spełniało kryteria do uznania za „zawiadomienie o wadach fizycznych towaru”. Nadto pozwana wskazywała na naruszenia art. 556 § 1 k.c., polegające na przyjęciu, że samochód w momencie jego wydania miał wadę zmniejszającą jego wartość lub użyteczność oraz na uchybieniu dyspozycji art. 560 § 3 k.c. poprzez uznanie, że kwota 6.195 zł stanowi zmniejszenie wartości rzeczy sprzedanej w związku z rzekomą wadą, przy jednoczesnym ustaleniu, iż rzeczywista wartość pojazdu to przedział 28.650 zł-31.700 zł, podczas gdy zakupu dokonano za kwotę 18.000 zł. Z. W. powoływała się także na naruszenie art. 217 § 1 i 2 k.p.c. poprzez pominięcie dowodów zgłoszonych w piśmie procesowym z dnia 14 czerwca 2013 roku oraz art. 245 k.p.c. poprzez nieuwzględnienie oświadczenia powódki, zawartego w umowie sprzedaży, o znajomości stanu technicznego pojazdu. Dodatkowo zarzuciła naruszenie art. 232 k.p.c. poprzez przyjęcie, iż strona powodowa udowodniła zasadność roszczeń, pomimo zaniechania jakichkolwiek aktów staranności w postaci sporządzenia odpowiedniej dokumentacji wady, np. ocena techniczna, raport z diagnostyki oraz naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, polegające na przyjęciu jedynie w oparciu o wykonaną bez przeprowadzania oględzin opinię biegłego, a także w oparciu o zeznania świadków P. R. i Z. K., iż samochód miał wady spowodowane zalaniem, jak też poprzez wydanie wyroku co do kwoty 6.195 zł na podstawie przedstawionej faktury VAT.

Powołując się na te zarzuty, skarżąca wносиła o zmianę wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie kosztów procesu, ewentualnie o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja jest bezzasadna.

Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe w sprawie, dokonując następnie oceny wiarygodności i mocy dowodów na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, zgodnie z treścią art. 233 § 1 k.p.c. Dokonane przez ten Sąd ustalenia Sąd Okręgowy przyjął zatem za własne.

Nie zasługują na uwzględnienie zarzuty naruszenia przepisów postępowania, które miały skutkować wadliwością wyroku. Granice swobodnej oceny dowodów wyznacza w pierwszej kolejności obowiązek wyprowadzenia przez sąd z zebranego materiału dowodowego wniosków logicznie poprawnych, zgodnych z zasadami racjonalnego rozumowania. Respektowane muszą być również przepisy proceduralne, w szczególności art. 227-234 k.p.c. Swobodna ocena dowodów dokonywana jest zatem przez pryzmat własnych przekonań sądu, jego wiedzy i posiadanego zasobu doświadczeń życiowych, ale powinna także uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i – wając ich moc oraz wiarygodność – odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000/17/655; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 2 sierpnia 2000 roku, I PKN 756/99, OSNP 2002/4/89). W taki też sposób ocenił materiał dowodowy zgromadzony w toku postępowania w rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy, wskazując, które dowody stanowiły podstawę wydanego rozstrzygnięcia. Przedstawiony w tym zakresie wywód jest przekonujący. Nie można też mówić o dowolnym czy wybiórczym traktowaniu dowodów. Argumenty podniesione przez pozwaną na uzasadnienie zarzutu naruszenia dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. sprowadzają się do polemiki z ustaleniami poczynionymi przez Sąd pierwszej instancji. Strona pozwana, kwestionując wnioski wywiedzione przez Sąd Rejonowy z zeznań świadków P. R. i Z. K. oraz z opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego A. G., przedstawiła w istocie jedynie odmienną ocenę tych dowodów, zgodną ze swoim stanowiskiem prezentowanym w sprawie. Natomiast art. 232 k.p.c. nakłada na strony obowiązek przedstawiania dowodów uzasadniających ich twierdzenia oraz przewiduje możliwość przejęcia inicjatywy dowodowej przez sąd, stąd też stwierdzenie, że Sąd Rejonowy naruszył ten przepis poprzez przyjęcie, iż powódka udowodniła swoje roszczenie pomimo niesporządzenia dokumentacji wady jest niezrozumiałe.

Chybiony jest zarzut naruszenia art. 245 k.p.c. polegający – według pozwanej – na pominięciu przez Sąd Rejonowy znaczenia oświadczenia powódki zawartego w § 5 umowy sprzedaży samochodu, w którym stwierdziła ona, że znany jest jej stan techniczny pojazdu. Sąd Rejonowy na podstawie opinii biegłego ustalił bowiem, że wady tkwiące w pojeździe sprzedanym przez Z. W. nie mogły być dostrzeżone przez powódkę przed zawarciem umowy, gdyż ich wykrycie wymagało specjalistycznego sprzętu diagnostycznego. Tym samym, nie można twierdzić, że Sąd nie wziął pod uwagę tego oświadczenia. Podlegało ono bowiem ocenie w świetle pozostałych dowodów zebranych w sprawie.

Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska pozwanej także odnośnie zarzutu naruszenia art. 217 § 1 i 2 k.p.c., mającego polegać na nieuwzględnieniu wniosków dowodowych zgłoszonych przez nią w piśmie procesowym z dnia 14 czerwca 2013 roku: przesłuchania świadków i dopuszczenia dowodu z faktury z dnia 8 października 2010 roku. Przed wszystkim należy tu wyjaśnić, że przepis art. 217 § 1 k.p.c. odnosi się wyłącznie do stron procesu, określając ich uprawnienie do przytaczania okoliczności faktycznych i dowodów na poparcie swoich twierdzeń w określonym czasie. Norma ta nie dotyczy obowiązków sądu, stąd też nie może być przez sąd naruszona (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 2 października 2012 roku, II PK 82/12, LEX nr 1243029). Natomiast w art. 217 § 2 k.p.c. następuje rozszerzenie zasady koncentracji materiału procesowego poza okres fazy przygotowawczej przed wyznaczeniem pierwszego posiedzenia na rozprawę (art. 207 k.p.c.). W niniejszej sprawie, w wydanym na rozprawie w dniu 26 października 2012 roku postanowieniu, Sąd Rejonowy zobowiązał strony do przedstawienia wszelkich zarzutów, twierdzeń i wniosków dowodowych na ich poparcie w terminie 14 dni, stąd też wnioski dowodowe zgłoszone przez pozwaną w piśmie procesowym wysłanym w dniu 14 czerwca 2013 roku były spóźnione. Konsekwencją tego było zaś, zgodnie z art. 217 § 2 k.p.c., pominięcie zawartych w tym piśmie twierdzeń i dowodów. Trafna jest przy tym ocena, że strona pozwana nie uprawdopodobniła, iż nie zgłosiła tych wniosków we właściwym czasie bez swojej winy lub że ich uwzględnienie nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności. Z wyjaśnienia pozwanej zdaje się wynikać, że był to efekt przeoczenia określonej koncepcji obrony, niewątpliwie możliwej do podjęcia w terminie wyznaczonym przez Sąd pierwszej instancji na składanie wniosków dowodowych.

Odnosząc się do zgłoszonych w apelacji zarzutów dotyczących naruszenia prawa materialnego, należy zaznaczyć, że w postępowaniu, którego przedmiotem jest realizacja uprawnień wynikających z instytucji rękojmi za wady, normowanej w art. 556 i nast. k.c., obowiązkiem kupującego jest udowodnienie istnienia wady i zachowania tzw. aktów staranności, tj. zbadania rzeczy i powiadomienia sprzedawcy o wadzie, zaś sprzedający winien wykazać, że wada nie istnieje albo że nie dochowano aktów staranności lub że ich dochowanie było spóźnione. Apelująca, wskazując na naruszenie art. 563 § 1 i 3 w zw. z art. 61 k.c., starała się zakwestionować prawidłowe wykonanie przez powódkę obowiązku poinformowania jej o wadzie stwierdzonej w nabytym samochodzie. Sąd Okręgowy nie podziela jednak argumentacji przedstawionej w tym zakresie, uznając, że B. S. – wysyłając w dniu 2 lipca 2011 roku na adres Z. W., podany w treści zawartej przez strony umowy, pismo zawierające zawiadomienie o wadach fizycznych zakupionego samochodu – w sposób właściwy zrealizowała ciążący na niej obowiązek. Fakt, że pozwana po zawarciu umowy faktycznie zmieniła miejsce pobytu nie może skutkować zobowiązaniem powódki do poszukiwania jej pod nowym adresem. Obciąża to zatem nie powódkę, a pozwaną, tym bardziej, iż z zeznań świadka P. R. wynika, że już w dniu zawarcia umowy zadzwonił pod numer telefonu kontaktowego podany przez sprzedającą i poinformował o problemach z użytkowaniem zakupionego pojazdu. Bezzasadne są także zarzuty co do treści pisma (k.77), w którym powódka zawiadomiła pozwaną o wadach fizycznych stwierdzonych w nabytym od niej aucie. Wbrew twierdzeniom pozwanej, nie można było wymagać od powódki, aby już w omawianym zawiadomieniu precyzyjnie określiła usterkę, jaka wystąpiła w pojeździe. Tak też wskazywał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 8 maja 2003 roku, II CKN 39/01, LEX nr 78887, stwierdzając, że użytkownik samochodu nie posiadający wiadomości specjalnych może nawet wadliwie lokalizować i błędnie określać wadę samochodu. Nie można wymagać od niego, aby usterkę tę nazywał w sposób fachowy oraz precyzyjnie wskazywał miejsce jej występowania. Kwestia ta powinna być wyjaśniona przy pomocy dowodu z opinii biegłego. Warto także podkreślić, że w treści zawiadomienia powódka wskazała, iż w związku z wadą zakupionego pojazdu domaga się zwrotu kosztów naprawy samochodu, których wysokość podała we wstępnej, szacunkowej kwocie.

Naruszenia art. 556 § 1 k.c. pozwana upatrywała z kolei w przyjęciu przez Sąd Rejonowy, że samochód już w dacie jego wydania miał wadę zmniejszającą jego wartość lub użyteczność. Zarzut ten Z. W. uzasadniła w apelacji dość lakonicznie, stwierdzając, że po zakupie syn powódki odjechał autem w pełni sprawnym. Stanowiska tego nie sposób podzielić, skoro przeprowadzone postępowanie dowodowe, w szczególności zeznania świadków P. R. i Z. K. oraz opinia biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego A. G., wykazało, że wady fizyczne w samochodzie nabytym przez B. S. od Z. W. na podstawie umowy sprzedaży z dnia 23 czerwca 2011 roku stwierdzone przez kupującą już po zawarciu tej umowy wynikały bezpośrednio z przyczyny tkwiącej w pojeździe poprzednio, co uzasadnia odpowiedzialność pozwanej z tytułu rękojmi przewidzianą w art. 559 k.c.

Za nieuprawniony uznał Sąd Okręgowy również zarzut naruszenia art. 560 § 3 k.c. poprzez obniżenie ceny samochodu wynoszącej 18.000 zł, a wynikającej z umowy sprzedaży, o koszt przeprowadzonej naprawy, tj. o kwotę 6.195 zł. Pozwana podnosiła, że zgodnie z opinią biegłego wartość samochodu marki C. (...) wyprodukowanego w 2009 roku na dzień 23 czerwca 2011 roku mieściła się w przedziale od 28.650 zł a 31.700 zł, stąd też usterki, których naprawa kosztowała 6.195 zł, nie powodują obniżenia wartości pojazdu sprzedanego powódce. Apelująca pomija jednak, że w myśl art. 535 k.c. cena stanowi element przedmiotowo istotny (cechę konstytutywną) umowy sprzedaży, a jednocześnie przepisy kodeksu cywilnego regulujące tę umowę mają w znacznej części dyspozytywny charakter, co oznacza, iż w ramach swobody kontraktowania (art. 353¹ k.c.) strony mogą swobodnie kształtować swoje wzajemne prawa i obowiązki. Zatem cena, której obniżenia żąda kupujący na podstawie art. 560 § 3 k.c. jest określona przez strony w umowie sprzedaży, bowiem w taki właśnie sposób ustaliły one między sobą wartość przedmiotu umowy. Niedopuszczalne jest, aby w przypadku dochodzenia przez kupującego roszczeń z tytułu rękojmi, sprzedający mógł jednostronnie modyfikować ten element umowy. Takie stanowisko zajął Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 15 stycznia 1997 roku, III CKN 29/96, LEX nr 550926, wyjaśniając, że uprawnienie z rękojmi dotyczące obniżenia ceny odnosi się do ceny rzeczywiście przez strony umówionej, a z faktu, iż konkretna cena jest niższa od kształtujących się cen rynkowych, nie można wyprowadzać wniosku, że w takim wypadku uprawnienie z rękojmi do obniżenia ceny nie może być realizowane.

Mając to na uwadze, oddalono apelację na podstawie 385 k.p.c. i zasądzono od Z. W. na rzecz B. S. kwotę 728 zł tytułem kosztów postępowania apelacyjnego na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 i art. 108 § 1 zdanie pierwsze k.p.c., w tym 128 zł jako zwrot kosztów dojazdu pełnomocnika powódki na rozprawę apelacyjną (k.188) i 600 zł wynagrodzenia tego pełnomocnika, ustalonego na podstawie § 12 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 roku, poz. 490).

SSO M. Boniecki SSO B. Piwko SSO C. Klepacz